

Remigiusz ROSICKI

Poznań

## Rzecz o nepotyzmie i kumoterstwie

### Wprowadzenie

**A**rtkuł podejmuje problematykę związaną ze zjawiskami nepotyzmu i kumoterstwa, jednakowoż zagadnienia te rozpatrywane są w szerszym kontekście, tzn. na poziomie biologicznym, społecznym i politycznym. Stąd w artykule przedstawione zostały, w różnym zakresie, takie zagadnienia jak dobór krewniaczy, nepotyzm, kumoterstwo i kapitalizm polityczny. Wymienione wyżej pojęcia stanowią jedne z głównych, które charakteryzują patologie życia publicznego. Do głównych problemów podjętych w artykule należy demarkacja kategorii związanych z wybranymi patologiami życia publicznego, charakterystyka określonych zjawisk i ich znaczenie w życiu człowieka. Rozważania na temat zjawiska nepotyzmu i różnych jego form rozpoczęto od pojęcia doboru krewniaczego, które ma istotne znaczenie w ramach mechanizmów ewolucji, tuż obok doboru naturalnego i płciowego. Zagadnienie doboru krewniaczego pozostało jedną z najbardziej dyskutowanych kwestii w tzw. nurcie socjobiologicznym, co wynika z tego, że dobór ten został uznany za jeden z głównych mechanizmów uspołecznienia. Nawiązanie do tego mechanizmu każe zadać pytanie, czy zjawisko nepotyzmu (w odmianie biologicznej doboru krewniaczego) nie ma charakteru naturalnego dla człowieka? Jeżeli tak, to oznacza to, że negatywna dystynkcja zjawisk w życiu publicznym, występuje przeciw naturalnym skłonnościom człowieka.

Dla lepszej systematyzacji pojęć związanych przedmiotem analizy, można przedstawić ich następującą syntetyczną charakterystykę<sup>1</sup>:

- 1) **dobór krewniaczy** to jeden z mechanizmów ewolucji biologicznej, który polega na adaptacji organizmów poprzez zwiększenie szans przeżycia organizmu spokrewnionego. Sukces adaptacji jednego organizmu będzie wynikał z poświęcenia się innego organizmu z nim spokrewnionego;
- 2) **nepotyzm** to faworyzowanie członków własnej rodziny przy osiąganiu korzyści materialnych, pozycji społecznych, godności lub innych przywilejów. Wyznacznikiem działań są tutaj koneksje rodzinne, które stoją ponad kompetencją lub wartością danej osoby;
- 3) **kumoterstwo** to wzajemne popieranie się ludzi, którzy związani są ze sobą nie tylko więzami krwi, ale i zażyłością lub przynależnością do określonej grupy. Poparcie zwykle czynione jest w związku z chęcią osiągnięcia korzyści materialnej lub pozycji społecznej bez oceny kompetencji lub wartości określonej osoby. Kumoterstwo stanowi pojęcie szersze od nepotyzmu, co wynika w tym przypadku ze wsparcia nie tylko członków rodziny;

---

<sup>1</sup> Por. E. O. Wilson, *Socjobiologia*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 71–74; E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Wyd. Scholar, Warszawa 2005, s. 293–294.

- 4) **kapitalizm polityczny** to niesprawiedliwy rozdział dóbr/zasobów publicznych w społeczeństwie. Rozdział ten odbywa się w kierunku prywatnych podmiotów, a możliwy jest dzięki wykorzystaniu pozycji w strukturach władzy. Niesprawiedliwe zagarnięcie zasobów publicznych możliwe jest dzięki wykorzystywaniu pozycji politycznej, co przejawia się m.in. w uprzywilejowanej pozycji poszczególnych podmiotów prywatnych w działalności gospodarczej, uczestniczeniu w profitach z działalności podmiotów państwowych (własności państwowej), uprzywilejowanym udziale w prywatyzacji własności państwowej, nieuzasadnionym udziale w tworzeniu ładu politycznego i prawnego itd.

### 1. Natura ludzka, czyli biologia ponad społeczeństwem

Nepotyzmu nie należy przypisywać tylko człowiekowi, a nawet nie tylko ssakom naczelnym. Niektóre z badań dowodzą, że nepotyzm jest spotykany wśród organizmów stojących niżej na drabinie rozwoju, m.in. w gromadzie owadów. Badacze z Uniwersytetu Helsińskiego udowodnili, że w kopcach mrówek, w których mrówki pochodzą od różnych królowych, osobniki są w stanie wzajemnie rozpoznawać się i nie jest to jedyna ich umiejętność. Badacze zaobserwowali, że mrówki z gatunku *Formica fusca* (Pierowomrówka łagodna) potrafią dokładnie określić, które z nich to siostry, siostry cioteczne, a które robotnice nie są spokrewnione z nimi w ogóle. Ta umiejętność umożliwia faworyzowanie swoich krewnych podczas okresu karmienia larw przez robotnice. Podczas rywalizacji może dojść nawet do zabijania innych poczwerek. Zadaje to kłam powszechnie przyjętemu obrazowi mrówczej altruistycznej kooperacji w mrowisku<sup>2</sup>. W zachowaniach owadów można więc zaobserwować wsparcie międzygrupowe, które charakterystyczne jest dla organizmów bardziej rozwiniętych, w tym u człowieka.

W przypadku biologicznych podstaw nepotyzmu organizmów można sięgnąć do teorii K. Darwina. Istotnymi elementami darwinowskiej teorii ewolucji jest dobór naturalny i dobór płciowy. Żeby w skrócie oddać teorię darwinowską, należy zwrócić uwagę, że teoria ewolucji opiera się na trzech procesach – 1) zmienności, 2) selekcji i 3) dziedziczności. Procesy zmienności można sprowadzić do wspomnianych już mechanizmów, czyli doboru naturalnego i doboru płciowego. Punktem wyjścia jest walka o byt, podczas której następuje eliminacja nadmiernej liczby osobników w ramach rywalizacji międzygatunkowej lub międzygrupowej (w obrębie tego samego gatunku). W walce tej przeżywają te organizmy, które zdolają się lepiej dostosować do środowiska i jego zmian. W tym wypadku dobór naturalny stanowi główny mechanizm przekształceń ewolucyjnych. Dodatkowo K. Darwin poszukiwał odpowiedzi na pytanie dlaczego organizmy wykształcają cechy, które nie mają znaczenia w walce o byt i są „kosztowne” z punktu biologicznego? Odpowiedzią był mechanizm doboru płciowego, który polegał na gratyfikacji cech, umożliwiających efektywną rywalizację między

---

<sup>2</sup> L. Sundstrom, M. Chapuisat, L. Keller, *Conditional manipulation of sex ratios by ant workers: A test of kin selection theory*, „Science” 1996, vol. 274, s. 993–995; S. El-Showk, J. S. van Zweden, P. d’Ettorre, L. Sundstrom, *Are you my mother? Kin recognition in the ant Formica fusca*, „Journal of Evolutionary Biology” 2010, vol. 23, no 2, s. 397–406; R. Crozier, P. Pamilo, *Evolution of Social Insect Colonies: Sex Allocation and Kin Selection*, Oxford Series in Ecology and Evolution, Oxford University Press 2003; J. Roach, *Ants Practice Nepotism, Study Finds*, (strona internetowa National Geographic News) <http://news.nationalgeographic.com/news/pf/83533531.html>, 20 maja 2009 r.

osobnikami w celu zdobycia partnera, a w dalszej kolejności na możliwości przekazywania genów<sup>3</sup>.

Innym mechanizmem jest dobór krewniaczy, który tłumaczy zachowania określane mianem altruistycznych, co według niektórych stałoby w sprzeczności z mechanizmami ewolucyjnymi wspomnianymi wyżej. Na dobór krewniaczy zwrócił uwagę już K. Darwin, jednakże pewne szersze rozumienie tego mechanizmu dały prace W. D. Hamiltona. W tym wypadku specyficzne formy uspołecznienia możliwe są dzięki „poczuciu wspólnoty” opartej na związku genetycznym. Stąd założenie, że im bliższe pokrewieństwo genetyczne, tym bliższa kooperacja między osobnikami. W tym wypadku dobór krewniaczy to nic innego jak forma uspołecznienia, która ułatwia dostosowanie reprodukcyjne. Koncepcja ta została swoiście przedstawiona przez R. Dawkinsa m.in. w książce pt. *Samolubny gen*. Jednakże koncepcja R. Dawkinsa sprowadza się do metaforycznego ujęcia sposobu działania genu, którego głównym celem ma być przetrwanie<sup>4</sup>. W tym kontekście ciało jako nośnik zabezpiecza reprodukcję, samo umiera, jednakże przeżywają geny jako pakiety informacji o nośnikach. Wsparcie dla innych spokrewnionych organizmów stanowi zabezpieczenie ciągu reprodukcyjnego, więc operacje na poziomie genów znajdują swoje odzwierciedlenie w życiu społecznym, co może przybrać formę patologii życia publicznego.

Mechanizm doboru krewniaczego nie wyjaśniał jednak działań mających na celu wsparcie osobników, którym nie można przypisać pokrewieństwa. Jest to jeden z problemów, który podejmowany jest przez nurt socjobiologiczny. Odpowiedzią dla tego problemu jest założenie altruizmu odwzajemnionego, który na gruncie relacji w życiu publicznym wyjaśniałby zjawisko kumoterstwa. Na poziomie biologicznym wzajemne wsparcie organizmów ułatwiałoby ich przeżycie, tak więc wzajemna wymiana jest nie tyle produktem społecznym, a skłonnością zapisaną w genach. W kontekście społecznym jednostka może stanąć przed problemem czy warto inwestować w takie relacje, tzn. jak bardzo jednostka ryzykuje to, że może zostać oszukana. Niektórzy badacze wskazują, że konieczność eliminacji „pasażerów na gapę” spowodowała rozwój ludzkiej inteligencji, która ułatwiała wychwytywanie jednostki pasożytującej na zaufaniu<sup>5</sup>.

Wsparcie dla rodziny, jak również dla osób niespokrewnionych, znajduje swoje uzasadnienie w analizach na poziomie genów. W wymiarze życia publicznego przejawy wsparcia, wbrew rzeczywistym kompetencjom lub innym wartościom dodanym, opisywane są jako patologie. Wynika to z rozwoju systemu społeczno-politycznego, który za swoje fundamenty ideologiczne uznał równość i sprawiedliwość – przynajmniej w warstwie postulatywnej.

## 2. Nepotyzm i kumoterstwo a sprawiedliwość

### 2.1. Pochodzenie pojęcia nepotyzmu

Słowo nepotyzm pochodzi od łacińskiego *nepos*, czyli bratanek lub wnuk. Samo pojęcie nepotyzmu powstało w średniowieczu, a wiązało się z praktykami wysokich zwierzchników Kościoła (papieży i biskupów), którzy chcieli zapewnić przywileje swoim nieślubnym sy-

<sup>3</sup> K. Darwin, *O powstaniu gatunków*, Jirafa Roja, Warszawa 2006.

<sup>4</sup> R. Dawkins, *The Selfish Gene*, Oxford University Press, 2006.

<sup>5</sup> E. O. Wilson, op. cit., s. 65–79, 296–298; J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, PWN, Warszawa 2005, s. 97–111; C. Van Schaik, *Początki małpiej kultury*, Świat Nauki (wyd. spec.) IX/X 2006, nr 1 (7).

nom, których poprzez poprawność polityczną nazywano siostrzeńcami. W wielu przypadkach wiązało się to z wynoszeniem do godności kardynalskich, a nawet zapewnieniem ciągłości dynastycznej na Tronie Piotrowym. Przykładowo Papież Kalikst III nadał godności kardynalskie swoim dwóm siostrzeńcom, z których jeden objął tron papieski jako Aleksander VI, ten z kolei mianował m.in. męża jednej ze swoich kochanek na stanowisko solicytatora bull papieskich, a brata Giuli Farmese – innej kochanki – podniósł do godności kardynalskiej, dodatkowo Aleksander VI nie zapomniał o żadnym ze swoich dzieci, nadając im stanowiska i beneficja. Następnie brat G. Farmese, który znany był lepiej jako papież Paweł III, podążał podobną drogą polityki nepotyzmu<sup>6</sup>. Nepotyzm widoczny był również na innych szczeblach Kościoła, na przestrzeni wielu wieków i nie ograniczał się tylko do Państwa Kościelnego<sup>7</sup>.

Wyrazem sprzeciwu wobec nepotyzmu w łonie Kościoła była bulla Innocentego XII z 1692 r., która zakazała nadawania stanowisk i godności krewnym przez papieży. Oczywiście sama bulla nie zlikwidowała kumoterstwa na innych szczeblach hierarchii kościelnej. Jeszcze wcześniej – bowiem w 1123 r. – zabezpieczeniem przed nadmiernym nepotyzmem i rozdawnictwem beneficjów był dla Kościoła Sobór Laterański I, który wprowadził celibat księży.

Od tamtych czasów nepotyzm kojarzono z Kościołem mimo, że istotą ówczesnych państw feudalnych był również podobny mechanizm utrzymania władzy. Oznacza to, że państwa oparte na dynastiach rodowych lub jak w przypadku Polski władcach elekcyjnych opierały się na niczym innym, jak na zinstytucjonalizowanym nepotyzmie<sup>8</sup>.

## 2.2. Sfera publiczna i sprawiedliwość

We współczesnych demokracjach problem nepotyzmu wynika z innej koncepcji sfery publicznej, w której nie ma miejsca na prywatę i nieformalne powiązania, szczególnie dotyczy to życia politycznego, które w ujęciach liberalnych przyrównuje się do gospodarki, a więc nadaje się jemu cechy racjonalności i efektywności. Trudno jednak mówić o czystej racjonalności w przypadku życia politycznego, nie mówiąc już o życiu społecznym.

Problemатyczne jest również określenie sfery publicznej, czyli tego co ma charakter publiczny a co nie. W ogólnym ujęciu można powiedzieć, że sfera publiczna ukształtowana została w wyniku ścierania się dwóch innych sfer – społecznej i państwowej. Można uznać, że sfera społeczna ukształtowała się w wyniku rozwoju kolejnych form własności, które jakościowo różniły się od form własności spotykanych w średniowieczu. Natomiast sfera publiczna związana jest z rozwojem praw politycznych i kształtowania się czegoś, co można nazwać dobrem wspólnym, a nie tylko dobrem władcy. Oparcie sfery publicznej na takich zasadach stoi w sprzeczności z tym, co wcześniej określone zostało mianem natury ludzkiej.

Jednym z wyznaczników demokratycznej przestrzeni publicznej jest sprawiedliwość, która regulować ma relacje pomiędzy jej uczestnikami. Sprawiedliwość w wielkim skrócie można sprowadzić do sposobu utrzymania ciężarów i sposobu rozdzielenia korzyści społecznych. Kwestią problematyczną jest tutaj tylko to, co można będzie uznać za sprawiedliwy sposób rozdziału dóbr i utrzymania ograniczeń w ich wykorzystywaniu. Sposób myślenia na temat rozdziału dóbr w zasadzie nie zmienił się od czasów Arystotelesa. Dla Arystotelesa sprawiedliwość wiązała się z cnotą doskonałości etycznej, a ta związana była m.in. z życiem

<sup>6</sup> E. Duffy, *Saints and Sinners*, Yale University Press, 2006.

<sup>7</sup> Por. A. M. de Sousa Saraiva, *Nepotism, illegitimacy and papal protection in the construction of a career: Rodrigo Pires de Oliveira, Bishop of Lamego (1311–1330)*, „e-JPH”, vol. 6, no 1, Summer 2008.

<sup>8</sup> Por. S. Kowalski, *Ośmiornica w sosie własnym*, „Tygodnik Powszechny” 2009, nr 13, s. 3–4.

uczciwym, nieczynieniem krzywdy innym, odpowiednim podziałem dobra. Stagiryta wprowadził podział m.in. na sprawiedliwość rozdzielczą (dystrybucyjną) i wyrównawczą (komutatywną). O ile pierwszy rodzaj sprawiedliwości odnosi się do proporcjonalnego podziału dobra ze względu na przyjętą wartość, to drugi rodzaj sprawiedliwości wiąże się z wyrównaniem dobra innym dobrem lub wyrównaniem zła innym złem. W przypadku sprawiedliwości dystrybucyjnej, ze względu na odmienność poszczególnych podmiotów, należałoby uwzględnić ich istotne cechy oraz sytuację. Przykładem może być podział ze względu na potrzeby, ze względu na nakład pracy lub ze względu na zdolności czy umiejętności<sup>9</sup>.

Można uznać, że jedną z linii podziału w dyskursie politycznym jest kwestia podziału dóbr, charakteryzująca modele dystrybucji w liberalizmie i socjalizmie (dwa skrajne przypadki). W obu wypadkach nie będziemy mieli do czynienia z dystrybucją arytmetyczną, czyli dystrybucją opartą na zasadzie „każdemu po równo”. Dystrybucja ta będzie opierać się na podziale ze względu na cechy istotne podmiotów lub ze względu na ich sytuację. W przypadku liberalnej myśli np. ze względu na umiejętności, a w drugim przypadku ze względu na aktualne potrzeby. Można uznać, że systemy oparte na demokracji liberalnej posiadają wewnętrzną sprzeczność. Rozwój demokracji związany był z przekształcaniem mechanizmów sprawowania władzy, który polegał na ustępstwach rządzących wobec żądających zmian. W pewnym momencie rywalizacja o dobra została skierowana w kierunku rozszerzającej się sfery publicznej, której wymogiem stała się racjonalność formalna, gdzie rywalizacja o pozycję, przynajmniej w założeniu, miała opierać się na kompetencjach i umiejętnościach, a nie na pochodzeniu czy majątku. Proces ten stanowił pewien rodzaj transycji systemów społeczno-politycznych, który umownie można datować na XIX wiek. W taki sposób walka polityczna została zminimalizowana, ale w takim sensie, że walka o zmianę porządku została przekuta na rywalizację między obywatelami. W ten sposób kapitał społeczny w formie wsparcia familiarnego lub grupowego został uznany za niedopuszczalny. Jednakowo wyżej wspomniane procesy stały się pomocne samemu kapitalizmowi, bowiem tylko w taki sposób można było osiągnąć efektywność wielu instytucji, a co za tym idzie zwiększyć akumulację kapitału.

Wymóg rozdziału dóbr zgodnie z kompetencjami oraz potrzebami jednostek, stał się wyznacznikiem szeroko rozumianej sprawiedliwości społecznej. Roszczenia, co do rozdziału stanowią w zasadzie główne płaszczyzny konfliktów społecznych, a co za tym idzie płaszczyzny rywalizacji politycznej. W swych rozważaniach Arystoteles wymienia również sprawiedliwość polityczną, która oznacza tyle, że społeczeństwo winno współżyć, tak aby tworzyło ono całość (ściślej całość samowystarczalną). Stąd rozważania nad problemem równości i sprawiedliwości stawały się punktem wyjścia do normatywnych wizji ładu społecznego, często też określonych rozwiązań w praktyce, jednakże z różnymi skutkami.

Pewien rodzaj konstrukcji społeczeństwa oparty na swoistej umowie społecznej przedstawił J. Rawls. Punktem wyjścia dla J. Rawlsa jest *położenie pierwotne*, czyli hipotetyczna sytuacja, w której ludzie nie posiadają wiedzy m.in. na temat stanu posiadania, pozycji społecznej, swojej fizyczności, umiejętności, płci, rasy. Ta zasłona niewiedzy powoduje, że postulaty, co do konstrukcji umowy społecznej oprzeć miałyby się na równości i najszerszym zakresie wolności, która nie godziłaby w wolność innych. W stanie niewiedzy jednostki przy konstruowaniu umowy społecznej, nie ryzykowałyby swoją pozycją i dostępem do dóbr. Dodatkowo J. Rawls odrzuca zasługę, jako pozytywną ocenę talentu przez społeczeństwo, co zmienia tak naprawdę sens rozumienia sprawiedliwości w kontekście demokracji liberalnej.

<sup>9</sup> Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, PWN, Warszawa 2008.

Demokracja liberalna zakładałaby przecież transparentność życia publicznego, opartego na kompetencjach i naturalnych uposażeniach<sup>10</sup>. Oczywiście istotą negacji J. Rawlsa jest fakt, że w wyniku społecznych warunków określone naturalne uposażenia mogą generować profity. Jednakże często jest tak, że nasze np. naturalne uposażenie jest podstawą do zdobywania osiągnięć, a trudno jest przy tym jednoznacznie określić czy jest to wynik naszej siły przetargowej i motywacji, czy może odpowiedniego wartościowania przez społeczeństwo. Zresztą nawet gdyby tak było i ocenialibyśmy to negatywnie, to nie sposób odnieść wrażenie, że każda ocena talentu i osiągnięć będzie miała kontekst oceny społecznej, nawet sytuacja umowy przy *zasłonie niewiedzy*.

Pierwsza zasada J. Rawlsa mówi o tym, że każdy ma równe prawo do podstawowych wolności w najszerszym zakresie, w taki sposób, aby było to do pogodzenia z prawami i wolnościami innych. Natomiast druga zasada mówi o tym, że dobra o charakterze podstawowym (ekonomiczne i społeczne) powinny być równo dzielone. Utrzymywanie nierówności możliwe jest w sytuacji, gdy będzie się można rozsądnie spodziewać, że alokacja będzie z korzyścią dla każdego. Oznacza to taką sytuację, gdy nie jest możliwe dokonanie alokacji, aby polepszyć warunki niektórych, jednocześnie nie pogarszając warunków innych. Dodatkowo, ograniczenia w dostępie do stanowisk/dóbr nie powinny występować, chyba że byłyby one związane z lepszą możliwością rozwoju jednostek na określonym stanowisku, ważne jest też uwzględnienie adekwatności umiejętności do stanowiska oraz podobny poziom umiejętności wraz z podobnym poziomem gotowości do podejmowania wysiłku<sup>11</sup>.

Rozważania J. Rawlsa w zakresie normatywnej wizji sprawiedliwości społecznej mogą też stanowić opis roszczeń społeczeństwa, co do zmian życia publicznego, w taki sposób, aby stało się ono bardziej dostępne, nie tylko ze względu na urodzenie czy pochodzenie. Można przedstawić tezę, że roszczenia w tym zakresie wpisały się we wcześniej wspomniany proces zmian systemów społeczno-politycznych. Rywalizacja o zmianę mechanizmów władzy została skierowana na bardziej dostępną sferę życia publicznego, w ten sposób, że dano jednostkom potencjalną możliwość rywalizacji o pozycje społeczne, stanowiska itd. na zasadach pełnej transparentności. Jednakże należy stwierdzić, że mit równości nie zlikwiduje przewagi w uposażeniu jednostek, także w przewadze kapitału społecznego (grupowego, rodzinnego itd.), jaki może być wykorzystany w celu podwyższenia talentu oraz pobudzenia motywacji działania poszczególnych jednostek. Co więcej jednostki w celu zabezpieczenia własnej pozycji, jak i dostępu do dóbr będą wciąż posługiwały się zakumulowanym kapitałem. Ponadto poprzez przyjęty system praktyk i dyskursów społecznych będą dążyć do potwierdzenia lub umocnienia swojego statusu społecznego.

### 3. Społeczny odbiór praktyk nepotyzmu i protekcji

W 1975 r. CBOS podał wyniki badań w zakresie odczuć społeczeństwa, co do występowania zjawiska protekcji. Badani odpowiadali, że najczęściej protekcji widać w: przydziale mieszkań (40%), przydziale materiałów budowlanych (32%), zakupie samochodu (25%). Natomiast 16% respondentów przyznawało się do protekcji podczas zatrudnienia, 15 lat później 30%, a 25 lat później już ponad 50%<sup>12</sup>. W komunikacie CBOS z 1999 r. czytamy, że: *W opinii*

<sup>10</sup> J. Rawls, *Teoria sprawiedliwości*, PWN, Warszawa 1994.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 87; H. Brihouse, *Sprawiedliwość*, Sic!, Warszawa 2007, s. 47–92.

<sup>12</sup> Dane za: E. Gietka, *Sami swoi, czyli jak uczciwie protegować i być protegowanym*, „Polityka” 2006, nr 31, s. 4–12.



badanych o otrzymaniu dobrej pracy w Polsce w największym stopniu decydują znajomości i układy (57%). Wykorzystywanie znajomości jest również najskuteczniejszym sposobem poszukiwania pracy. Spośród pracowników najemnych największa grupa deklaruje, że znalazła swoją obecną posadę dzięki znajomościom i stosunkom rodzinnym (30%)<sup>13</sup>. Komunikat CBOS-u wskazuje również na dynamikę zjawiska protekcji w ciągu kilku lat od upadku PRL-u: W ciągu ostatnich 10 lat wyraźnie wzrosło znaczenie znajomości w znalezieniu pracy. Ponad dwie piąte (41%) pracowników najemnych zatrudnionych nie dłużej niż 5 lat przyznało, że dostało pracę dzięki znajomościom lub stosunkom rodzinnym<sup>14</sup>.

W innym komunikacie CBOS-u z 1999 r. większość respondentów uważało, że społeczne szanse dzieci wyznacza obecny materialny i społeczny status ich rodziców. Istnieje powszechne przekonanie, że w uprzywilejowanej sytuacji, jeśli chodzi o możliwości społecznego awansu i zrobienia kariery, znajdują się dziś dzieci osób zamożnych oraz zajmujących wysokie stanowiska rządowe<sup>15</sup>. Za źródło nierówności szans wśród dzieci respondenci uznali również pochodzenie rodziców, tzn. ich przynależność do określonych kategorii społeczno-zawodowych (w tym zazwyczaj zajmowane wysokie czy prestiżowe stanowiska). Dodatkowo respondenci stwierdzili, że by zdobyć wysoką pozycję w społeczeństwie największe znaczenie ma nie tylko wykształcenie, wysokie kwalifikacje, inicjatywa, przedsiębiorczość, lecz także pomocna jest protekcja, układy oraz znajomości (90%)<sup>16</sup>.

Kolejne badania CBOS-u z 2002 r. w zakresie oceny znaczenia wykształcenia przez Polaków zajęły się czynnikami, które mogą wpłynąć pozytywnie na sukces i powodzenie w życiu. W informacji na ten temat możemy przeczytać, że znajomości i protekcja mają istotne znaczenie dla ich osiągnięcia – bardzo duży wpływ (51%), duży wpływ (39%), mały wpływ (7%), bardzo mały wpływ (1%)<sup>17</sup>. Podobne badania przeprowadzono w 2003 r., a dotyczyły one zagadnienia poszukiwania pracy w opinii i doświadczeniach Polaków, ale w tym wypadku respondentów zapytano, o to co oprócz wykształcenia, dobrego zawodu i doświadczenia zawodowego pomaga w znalezieniu pracy. Ponad połowa respondentów odpowiedziała, że istotne znaczenie mają tutaj znajomości, przy czym badani wykazali się bogactwem języka w zakresie opisu tego zjawiska: *układy, powiązania, koneksje, koligacje, kumoterstwo, protekcja, „plecy”, poplecznictwo, wstawiennictwo, poparcie osób wpływowych, nepotyzm, pokrewieństwo, klany rodzinne, obsadzanie wysokich stanowisk znajomymi, krewnymi, członkami rodziny, nazwisko, autorytet, status społeczny, pozycja osoby protegującej, znajomość z ludźmi, którzy „coś mogą”, są wysoko postawieni, są decydentami na stanowiskach kierowniczych; kontakty osobiste, przyjaźnie, stosunki koleżeńskie, towarzyskie, pomoc braci w wierze, koneksje partyjne, przynależność do rządzącej partii, opcji, znajomość „dojść” itp.*<sup>18</sup> Ponadto 93% respondentów uznało, że najbardziej efektywnym sposobem w poszukiwaniu pracy są znajomości i stosunki rodzinne.

Można powiedzieć, że rodzina stanowi w społeczeństwie wartość samą w sobie, co sprzyja funkcjonowaniu nepotyzmu, a w przypadku niektórych państw również jego utrwaleniu. Raport CBOS-u z 2008 r. na temat więzów rodzinnych mówi, że dla Polaków rodzina to najważniejsza wartość, a ze szczęściem rodzinnym należy wiązać możliwość udanego życia. Do-

<sup>13</sup> CBOS, BS/181/99.

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> CBOS, BS/48/99.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> CBOS, BS/197/2002.

<sup>18</sup> CBOS, BS/43/2003.

datkowo ważnym elementem dobrego samopoczucia Polaków jest według raportu obecność osób, na które *można liczyć*<sup>19</sup>. Nepotyzm i kumoterstwo wynika m.in. ze specyficznych relacji rodzinnych, z zażyłości i poczucia działania dla wspólnego dobra rodziny, a dobro to jest cenniejsze niż dobro wspólne społeczeństwa. W raporcie CBOS-u w zakresie jakościowych więzów w rodzinie czytamy, że: *Więzy krwi mogą się łączyć z prawdziwą bliskością i poczuciem wspólnoty duchowej. Ogromna większość ankietowanych deklaruje, że utrzymuje zażyłe kontakty przynajmniej z jednym ze swoich krewnych, choć zazwyczaj większą ich liczbę uznaje za swoich przyjaciół. Prawie połowa badanych (45%) za bliskie sobie uważa od pięciu do dziesięciu osób z rodziny, a co dziesiąty (10%) deklaruje, że wśród krewnych ma co najmniej jedenaścioro przyjaciół. Co piąty respondent (19%) wymienia trzy lub cztery takie osoby, co dziewiąty (11%) – dwie, a nieliczni (4%) – jedną. Tylko co dwudziesty badany mający rodzinę (5%) twierdzi, że z nikim z rodziny nie łączy go bliższe więzi*<sup>20</sup>. Dalej w zakończeniu raportu czytamy: *Więzy rodzinne są w polskim społeczeństwie silne i w ciągu ostatnich ośmiu lat niewiele się w tym zakresie zmieniło. Rodziny nadal w większości pozostają sobie bliskie zarówno terytorialnie, jak i duchowo, choć widać pewną tendencję do zmniejszania się grona krewnych, z którymi utrzymuje się zażyłe kontakty. Z drugiej jednak strony w ostatnich latach przybyło ankietowanych, którzy ze swoimi bliskimi widują się często i przy różnych okazjach, także bez żadnego szczególnego powodu*<sup>21</sup>.

Więzy rodzinne oprócz zażyłości i bliskości wiążą się z większym wzajemnym zaufaniem w porównaniu do innych członków społeczeństwa. Badania CBOS-u w okresie 2002–2008 wskazywały, że stosunki oparte na pokrewieństwie lub na więzach środowiskowych opierają się na zaufaniu. W pierwszym rzędzie Polacy ufają najbliższej rodzinie (99%), a w dalszej kolejności: dalszej rodzinie (90%), znajomym (88%), współpracownikom (85%), sąsiadom (76%), natomiast proboszczowi we własnej parafii (72%). Zaufanie do najbliższej rodziny i dalszej rodziny oraz znajomych jest największe nawet w zestawieniu z wynikami badań w zakresie zaufania do instytucji (np. wojska, policji, Kościoła, PCK)<sup>22</sup>.

Silne poczucie więzów oraz wspólnota interesów powodują, że w przypadku rozdziału dóbr, które mają charakter rzadki lub też wiążą się ze społecznym prestiżem i pozycją społeczną, nepotyzm i kumoterstwo znajdują swoje uzasadnienie. Należy zwrócić uwagę, że nepotyzm i kumoterstwo mają możliwość rozwoju w przypadku ograniczonej ilości dóbr społecznie pożądanych, i tak w przypadku społeczeństwa polskiego w pierwszym okresie transformacji i w dalszym okresie, takim pożądanym dobrem jest praca oraz prestiż czy pozycja społeczna związana z wykonywanym zawodem – często określony zawód związany jest z koniecznością zdobycia określonego wykształcenia.

Konsekwencją uznania określonych dóbr za pożądane i stwierdzenia faktu ich ograniczonej ilości jest rywalizacja o dostęp do nich. Rodzić to może patologię w życiu publicznym np. w zakresie poszukiwania pracy, przyjmowania na określone stanowiska. Przykładem mogą być zjawiska nepotyzmu i kumoterstwa w instytucjach systemu edukacji lub szkolnictwa wyższego. Zjawiska te związane są również z brakiem transparentności reguł, które by ograniczały takie praktyki. W związku z ich brakiem jedynymi mechanizmami ograniczającymi są m.in.: moralność, opinia publiczna i własne poczucie estetyki. Z moralnością i własnym poczuciem estetyki bywa wśród ludzi różnie, bowiem ich poziom wynika z własnego poziomu

<sup>19</sup> CBOS, BS/4/2008.

<sup>20</sup> Ibidem.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> CBOS, BS/30/2008.



wrażliwości i wyczucia, a te idą w niepamięć, gdy w grę wchodzi własny interes lub interes własnej grupy. Ponadto poczucie estetyki nie każdy musi posiadać, albo posiada je w stopniu niewystarczającym do wymogów sfery publicznej we współczesnych demokracjach. Przy braku regulacji prawnych, niewystarczających przepisach oraz nieodpowiedniej estetyce, duże znaczenie ma opinia publiczna, jednak i ta może odpowiednio nie działać, jeżeli system pozaformalnego rozdziału dóbr jest mało przejrzysty lub też opinia publiczna odpowiednio nie reaguje, dając przy tym swoiste przyzwolenie.

Najczęściej nepotyzm i kumoterstwo w Polsce związane jest z takimi sferami jak: polityka, administracja publiczna, uczelnie, korporacje zawodowe (szczególnie prawników i lekarzy)<sup>23</sup>. Często zwraca się uwagę na problem nepotyzmu i kumoterstwa w szeregach tak szacownych i ważnych społecznie grup zawodowych, jakimi są prawnicy, co dotyczy wszystkich rodzajów specjalizacji – sędziów, prokuratorów, adwokatów oraz radców prawnych. Problem dotyczy całego systemu kształcenia (w tym systemu aplikacji), jak i zdawania egzaminów wstępnych i końcowych na aplikację prawną. Z patologiami społeczności prawniczej wiąże się również homogeniczność korporacji prawniczych, które według niektórych ograniczają dostęp do własnego środowiska w celu ochrony własnych partykularnych interesów<sup>24</sup>.

Ze zjawiskami nepotyzmu i kumoterstwa spotykamy się również w przypadku innych zawodów zaufania publicznego np. lekarzy. Związane jest to z samym systemem kształcenia, systemem zdobywania specjalizacji oraz zdobywaniem dalszych tytułów naukowych w dziedzinie medycyny. W 2006 r. mogliśmy przeczytać w jednym z czasopism raport na temat protekcji w różnych sferach, szczególnie w określonych zawodach, skąd można zaczerpnąć obraz zjawiska nepotyzmu w środowisku lekarskim na wyższych uczelniach: *W większości katedr Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy zwierzchnikami swoich dzieci są rodzice. Katedra i Klinika Chirurgii Ogólnej i Naczyń: szef – prof. Stanisław Molski, podległy – syn Michał Molski, stypendysta studiów doktoranckich. Otolaryngologia: szef – prof. Henryk Kaźmierczak, podległy – syn Wojciech Kaźmierczak, asystent. Położnictwo: szef – prof. Wiesław Szamański, podległy – syn Marek Szamański, adiunkt. Klinika Chorób Oczu: szef – prof. Józef Kałużny, podległy – syn Jakub Kałużny, adiunkt, i syn Bartłomiej Kałużny, asystent. Klinika Biologii Medycznej: szef – prof. Gerard Drewa, podległy – syn Tomasz Drewa, adiunkt. Pediatria: szef – prof. Mieczysława Czerwionka-Szaflarska, podległa – córka Anna Szaflarska-Popławska, adiunkt*<sup>25</sup>.

Oczywiście sam fakt pracy w tym samym miejscu nie musi wiązać się ze zjawiskami nepotyzmu, ale zależności w stosunkach pracy rodzić konflikty interesów, stąd w celu uniknięcia potencjalnych patologii rozwinięte demokracje tworzą regulacje prawne, tak aby unikać takich problemów. Regulacje tworzone są nie tylko przez państwa, ale i przez różne instytucje np. uniwersytety, co znajduje swój wyraz w kodeksach etyki itd. W innym przypadku będziemy mieli do czynienia z czymś, co można nazwać familizmem, czyli sytuacją, w której rodzina będzie podmiotem, który organizuje życie społeczne, tyle że w sferze publicznej, która ma być wolna od prywaty. E. Banfield posłużył się do opisu tego zjawiska pojęciem familizmu amoralnego, który oznacza stawianie interesów rodziny ponad inne rzeczy, tak jak

<sup>23</sup> Określone zawody i związane z nimi pozycje społeczne cieszą się różnym poziomem poważania społecznego. Przykładowo dużym poważaniem ciszą się: profesor uniwersytetu (84%), lekarz (74%), nauczyciel (70%), sędzia (62%), adwokat (60%). Przedstawione dane są tylko fragmentaryczne i pochodzą z badań przeprowadzonych przez CBOS w 2009 r. Zob. CBOS, BS/8/2009.

<sup>24</sup> A. Goszczyński, *Korporacja otwórz się*, „Polityka” 2003, nr 30, s. 28–30.

<sup>25</sup> Cytat za: E. Gietka, op. cit., „Polityka” 2006, nr 31, s. 4–12.

w przypadku nacjonalizmu, gdzie naród stawia się ponad inne wartości i inne narody. Skutkiem familizmu jest blokowanie rozwoju instytucji, które charakterystyczne są dla rozwiniętych demokracji liberalnych np. społeczeństwa obywatelskiego<sup>26</sup>.

W 2009 r. CBOS przedstawił badanie opinii społecznej w zakresie nepotyzmu wśród elit politycznych, w którym czytamy, że respondenci w ponad 80% uważają, że wyżsi urzędnicy państwowi oraz politycy zatrudniają swoją rodzinę i znajomych w urzędach, instytucjach gospodarczych i finansowych itd. Respondenci w 75% stwierdzili, że przetargi państwowe czy zamówienia publiczne można wygrać tylko za pomocą kumoterstwa<sup>27</sup>. Ponadto 70% respondentów uznało, że urzędnicy i politycy ulegają wpływom przedstawicieli prywatnych podmiotów gospodarczych. Należy zwrócić uwagę na stanowisko badanych, co do zjawiska nepotyzmu – 56% respondentów zgodziło się z tym, że nie należy zatrudniać rodziny/krewnych, bowiem istnieje trudność z oceną ich kompetencji. Natomiast 38% respondentów stwierdziło, że zatrudnianie krewnych może powodować konflikt interesów głównie ze względu na powiązania majątkowe. Z drugiej strony 37% respondentów stwierdziło, że z rodziną pracuje się dobrze ze względu na wyższy stopień zaufania w porównaniu z innymi osobami. Mimo to podobny procent respondentów (36%) stwierdziło, że mimo wszystko można dać pracę krewnym, jeżeli posiadają oni odpowiednie kompetencje<sup>28</sup>.

W 2009 r. w Polsce śródki społeczne przekazywały o sposobie działania członków jednej z partii rządzących (PSL) w zakresie promowania oraz wspierania rodziny i znajomych przy zajmowaniu stanowisk. Media skupiły się na osobie wicepremiera W. Pawlaka, któremu przypisywano tworzenie układu towarzysko-biznesowego, na który składać miały się: sam wicepremier, jego matka, konkubina i znajomi<sup>29</sup>. Media określiły te zachowania jako przejaw nepotyzmu i kumoterstwa, ale wicepremier i członkowie jego partii, wręcz przeciwnie, uznali to za przejaw ataku na naturalne społeczne relacje<sup>30</sup>.

Nie jest to jedyna sprawa związana z działaniami PSL w zakresie promowania rodziny i znajomych. Przykładowo w 2008 r. media informowały, że krewni polityków tej partii byli zatrudniani w agencjach rolnych, w których silną pozycję miały osoby związane z PSL-em. W tym samym roku media wskazywały, że prezes KRUS (Kasa Rolniczych Ubezpieczeń Społecznych) wykorzystywał stanowisko w celu „załatwienia” pracy dla swojej znajomej, brata znajomej i konkubiny brata. Ponadto dzięki prowokacji dziennikarskiej w ARR w Bydgoszczy (Agencja Rynku Rolnego) dziennikarze udowodnili, że powoływanie się na nazwisko ministra rolnictwa umożliwia uzyskanie pracy<sup>31</sup>.

<sup>26</sup> Za: M. Kuźmiński, M. Olszewski, *Nepotyzm nie zna granic*, „Tygodnik Powszechny” 2009, nr 13, s. 5–6.

<sup>27</sup> Dane za [dziennik.pl](http://www.dziennik.pl). Zob. [http://www.dziennik.pl/polityka/article374160/Nepotyzm\\_caly\\_czas\\_kroluje\\_w\\_Polsce.html](http://www.dziennik.pl/polityka/article374160/Nepotyzm_caly_czas_kroluje_w_Polsce.html), 21 maja 2009 r.

<sup>28</sup> Dane CBOS-u za: (portal wp.pl): <http://praca.wp.pl/drukuj.html?kat=18453&wid=11100849>, 21 maja 2009 r.

<sup>29</sup> Opis sprawy m.in. w [emetro.pl](http://emetro.pl): *Ludowcy jak zwykle w takich przypadkach niczego niewłaściwego nie widzą w tym, że krewni i znajomi ich lidera korzystali z publicznych pieniędzy przekazywanych jednostkom ochotniczych straży pożarnych [...]. W ten sposób zarabiał miała spółka Internetowy Instytut Informacji – 3i, która zajmuje się obsługą informatyczną straży. Przez pięć lat tej firmie prezesowała obecna partnerka wicepremiera. Na współpracy ze strażakami miała także skorzystać spółka Plocman należąca do kolegi Pawlaka, z którym studiował. Sam prezes PSL jest honorowym prezesem zarządu głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Co prawda Pawlak nie ma udziałów w żadnej spółce, bo podarował je fundacji Partnerstwo dla Rozwoju. Tyle że szefuje jej matka wicepremiera*. Źródło: Ł. Antkiewicz, *Ludowcom nepotyzm wciąż uchodzi na sucho*, [http://www.emetro.pl/emetro/1,85648,6377301,Ludowcom\\_nepotyzm\\_wciaz\\_uchodzi\\_na\\_sucho.html](http://www.emetro.pl/emetro/1,85648,6377301,Ludowcom_nepotyzm_wciaz_uchodzi_na_sucho.html), 20 maja 2009 r.

<sup>30</sup> S. Mizerski, *Chłopski interes*, „Polityka” 2009, nr 12, s. 102.

<sup>31</sup> Ł. Antkiewicz, op. cit., [http://www.emetro.pl/emetro/1,85648,6377301,Ludowcom\\_nepotyzm\\_wciaz\\_uchodzi\\_na\\_sucho.html](http://www.emetro.pl/emetro/1,85648,6377301,Ludowcom_nepotyzm_wciaz_uchodzi_na_sucho.html), 20 maja 2009 r.

Nepotyzm występuje pod każdą szerokością geograficzną, niezależnie od systemów politycznych, jakkolwiek należy stwierdzić, że państwa o najwyższym poziomie rozwoju demokracji i transparentności np. państwa skandynawskie, wykazują się lepszymi standardami życia publicznego. Patologie życia publicznego, jak to było wspomniane wyżej, mogą występować i występują w państwach, które można oceniać jako posiadające wysokie standardy demokratyczne. Przykładem tutaj może być S. Palin (kandydatka republikańska na wiceprezydenta USA), której zarzucano wykorzystywanie własnej pozycji w polityce do wspierania własnej rodziny<sup>32</sup>. Media francuskie i międzynarodowe wskazywały na aferę związaną z synem prezydenta N. Sarkozego, którego oskarżano o wykorzystywanie pozycji oraz wparcia ojca przy zajmowaniu stanowisk w partii i strukturach administracyjnych. Oczywiście przykładów można wskazywać więcej, wystarczy jednak stwierdzić, że problem ten jest powszechny, jednakże może się różnić zakresem praktyk i natężeniem.

#### 4. Kapitalizm polityczny

##### 4.1. Pojęcie kapitalizmu zorientowanego politycznie i biurokracji M. Webera

Na zjawisko kapitalizmu politycznego zwrócił uwagę M. Weber, ale on posługiwał się takim pojęciem jak *kapitalizm zorientowany politycznie*<sup>33</sup>. W ujęciu weberowskim kapitalizm zorientowany politycznie polegać miał na przejmowaniu określonych zasobów przy wykorzystywaniu pozycji politycznej, czyli dzięki uczestnictwu w strukturach władzy. Kapitalizm taki z jednej strony oznacza czerpanie niezasłużonych społecznie korzyści, z drugiej strony możliwość tworzenia struktur, które by to umożliwiała – np. monopole. M. Weber zajmując się problemem racjonalizacji w życiu społecznym, szczególnie w aspekcie racjonalności formalnej, analizował wpływ rozwoju biurokracji. Można uznać, że dla sfery publicznej znaczącym motorem formalizacji praktyk i transparentności stała się właśnie biurokracja. Wynika to z cech, jakie M. Weber jej przypisywał m.in. formalizacja stosunków między członkami struktur biurokratycznych, bezosobowość relacji urzędniczych, zajmowanie stanowisk wedle kompetencji, ściśle określony zakres kompetencji itd. Biurokracja stanowi w tym wypadku, nic innego jak jedną z form racjonalizacji, która w ogólnym założeniu opierać ma się na:

- kalkulacji (możliwości szeregowania, typologizacji itd. poprzez stosowanie obliczeń);
- zdobywaniu wiedzy na temat faktów i procesów, tak aby uzyskać jak największą nad nimi kontrolę;
- standaryzowaniu i przewidywaniu działań;
- doborze najlepszych środków do realizacji celów;
- technicyzacji;
- odczarowywaniu świata (niwelowaniu sfer związanych z tradycyjnymi strukturami wiedzy)<sup>34</sup>.

Tak rozumiana racjonalizacja powinna w sposób znaczący doprowadzić do przejrzystości życia publicznego, jednakże należy zwrócić uwagę, że procesy profesjonalizacji mechaniz-

<sup>32</sup> J. Bartholet, K. Breslau, *Pitbull z Alaski*, „Newsweek” 2008, nr 38, s. 36–37.

<sup>33</sup> M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, PWN, Warszawa 2002, s. 125–126.

<sup>34</sup> M. Weber, *Racjonalność, władza, odczarowanie*, Wyd. Poznańskie, Poznań 2004; G. Ritzer, *Klasyczna teoria socjologiczna*, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2000, s. 167–174.

mów kontroli, doprowadziły do znacznej rozbudowy struktur biurokratycznych. Rozbudowane struktury administracyjne oraz cedowanie kompetencji na urzędy centralne powoduje umocnienie się wielu instytucji, które coraz trudniej jest kontrolować. Co więcej, stanowiska w tych instytucjach stają się „łupami politycznymi”, którymi politycy dysponują po wygranych wyborach i przejęciu władzy.

Inny proces, który może wiązać się z formalizacją stosunków wewnątrz biurokracji i jej rozwojem, to alienacja samej biurokracji, którą sprowadzić można przynajmniej do dwóch procesów: 1) tworzenia własnych procedur i wewnętrznych regulacji, które stają się nieczytelne dla obywatela; 2) posługiwania się własnym interesem w stosunku do interesu publicznego. Wszystko to powoduje, że biurokracja staje się zamkniętą strukturą, a wiedza na temat jej funkcjonowania staje się przywilejem nielicznych, co sprzyja zawłaszczaniu wielu instytucji.

#### 4.2. Kapitalizm polityczny w Polsce

Na gruncie polskim kapitalizm polityczny najczęściej oznacza zbiór negatywnych zjawisk związanych z transformacją postkomunistyczną, co znalazło swoje odzwierciedlenie m.in. w analizach J. Staniszkis<sup>35</sup>. J. Staniszkis genezy polskiego kapitalizmu politycznego upatruje w procesach przekształcania systemu socjalistycznego w sferze gospodarczej:

- **parainstytucjonalnych amortyzatorach** (np. rozwój szarej strefy, uwłaszczenie nomenklatury);
- **rozszerzeniu funkcji państwa poprzez agendy państwa** (działające m.in. jako spółki akcyjne).

Skutkiem powyższych przemian i rozwiązań instytucjonalnych według J. Staniszkis był: proces przejścia od merkantylizmu do właściwego kapitalizmu politycznego (podczas którego uwłaszczona nomenklatura zaczęła wykorzystywać swoją pozycję do realizowania własnych celów), także meta – wymiana (której przedmiotem nie są tylko konkretne dobra oraz prosta wymiana dóbr i usług). Dodatkowo kolejnym skutkiem przejścia od gospodarki socjalistycznej do kapitalistycznej jest kumulacja napięć pomiędzy meta – wymianą a prostą wymianą, co wyraża się w spekulacyjnym rozwoju tej pierwszej. Skutkiem nieciągłości w procesach przejścia był szybszy rozpad komunizmu w Polsce. Natomiast postkomunistyczny kapitalizm polityczny – według tej autorki – mógł wystartować dzięki zmianom prawa w zakresie działalności gospodarczej. Istotne znaczenie miała tutaj komercjalizacja, która w swoim założeniu miała stabilizować życie gospodarcze, a spowodowała rozwój kapitalizmu politycznego<sup>36</sup>.

Błędem byłoby uznawać, że kapitalizm polityczny wiązać należy tylko z uwłaszczoną nomenklaturą post-PRL-oską i przejściem od komunizmu do kapitalizmu. Pewne zachowania związane z przejmowaniem sfery gospodarczej za pomocą struktur państwowych widoczne były w czasach politycznej prosperity różnych formacji politycznych w Polsce. Przykładem tego jest tzw. afera związana z prywatyzacją PZU, co nazwać można multipartyjnym kapitaliz-

<sup>35</sup> Zob. J. Staniszkis, *Kapitalizm polityczny i jego dynamika*, w: [http://politologia.wsb-nlu.edu.pl/uploadedFiles/file/J.%20Staniszkis%20-%20artykuly/J\\_%20Staniszkis%20-%20Kapitalizm%20polityczny%20i%20jego%20dynamika.pdf](http://politologia.wsb-nlu.edu.pl/uploadedFiles/file/J.%20Staniszkis%20-%20artykuly/J_%20Staniszkis%20-%20Kapitalizm%20polityczny%20i%20jego%20dynamika.pdf), 18 maja 2009 r. Zob. także „Gospodarka Narodowa” 1997, nr 4/5, s. 14–22.

<sup>36</sup> Por. E. Wnuk-Lipiński, op. cit., s. 293. Zob. też: T. Gruszecki, *Transformacja gospodarcza a dekomunizacja*, w: *Od totalitaryzmu do demokracji. Pomiędzy „grubą kreską” a dekomunizacją – doświadczenia Polski i Niemiec*, red. P. Kuglarz, Wyd. OMP, Kraków 2001, s. 116–120.

mem politycznym, znacząco wykraczająca poza partie o proveniencji postkomunistycznej<sup>37</sup>. Same rządy AWS-u miały na celu skończenie z kapitalizmem politycznym postkomunistycznej formacji SLD, jednakże w rzeczywistości realizowały podobną strategię pod hasłem TKM-u (*Teraz, K..., My*)<sup>38</sup>, co wynika głównie z braku poczucia dobra wspólnego i traktowania władzy jako możliwości odwetu politycznego<sup>39</sup>. TKM był z taką samą starannością realizowany również przez partię, której prezes uznawany jest za twórcę pojęcia – czyli Jarosława Kaczyńskiego (rządy K. Marcinkiewicza 2005–2006 i J. Kaczyńskiego 2006–2007)<sup>40</sup>. Struktury państwa i pozycje związane ze sprawowaniem władzy umożliwiającą w polskim systemie polityczno-społecznym opanowywanie struktur nie związanych tylko z substancjalną strukturą państwa, co widać w obszarze działalności gospodarczej – np. spółki skarbu państwa, przeplatanie się interesów podmiotów państwowych z podmiotami prywatnymi. Dobitnie świadczą o tym prace i raporty z prac komisji śledczych – m.in. Komisji śledczej ds. prywatyzacji PZU, Komisji śledczej w sprawie PKN Orlen, Komisji śledczej w sprawie afery Rywina, Komisji śledczej ds. Gier i Zakładów<sup>41</sup>.

Obecnie kapitalizm polityczny zdefiniować można, jako wykorzystywanie struktur państwowych, pozycji w strukturach władzy lub pozycji politycznych do niesprawiedliwego udziału w podziale dóbr publicznych, co wyraża się w nieczytelnych powiązaniach przedstawicieli państwa z prywatną sferą gospodarczą. Dodatkowo państwo jako właściciel staje się również przedmiotem opanowywania poprzez rywalizację o intratne stanowiska np. we władzach spółek skarbu państwa. Negatywnym skutkiem przejmowania struktur państwowych i gospodarczych jest obsadzanie stanowisk według klucza politycznego a nie merytorycznego, dodatkowo ważnym elementem tego zjawiska jest nieuzasadnione czerpanie profitów z funkcjonowania na styku państwa i gospodarki. Z jednej strony mamy do czynienia z opanowywaniem struktur, a co za tym idzie czerpaniem z tego powodu określonych profitów. Natomiast z drugiej strony obserwowalne są zjawiska pozaformalnego wpływu na struktury państwa, a tym samym kreowania kierunków polityki bez legitymizacji społecznej.

Zawłaszczanie struktur państwowych lub gospodarczych związane jest również z regułami samego systemu politycznego, co wyraża się w konieczności odpłaty uczestnikom życia politycznego nakładu poświęconego czasu i wysiłków dla wspierania podmiotów, które biorą udział w wyborach lub po prostu uczestniczą w życiu politycznym. Często zjawisko to określane jest mianem klientelizmu politycznego. Samo pojęcie klientelizmu użył do opisu praktyki politycznej T. Mazowiecki w 1995 r. w jednej z polemik, która dotyczyła oceny rządów koalicji SLD–PSL<sup>42</sup>.

<sup>37</sup> J. Piński, T. Butkiewicz, *Pałacowy Zakład Ubezpieczeń*, „Wprost” 2005, nr 2, <http://www.wprost.pl/ar/71864/Palacowy-Zaklad-Ubezpieczenia/?I=1154>, 10 maja 2009 r.

<sup>38</sup> Samo sformułowanie TKM przypisywane jest Jarosławowi Kaczyńskiemu, który zastosował je w 1997 r. do opisu sytuacji panującej w ramach AWS-u. Zastosowanie pojęcia miało być krytycznym stosunkiem do funkcjonowania w ramach tej formacji grupy, która za cel przyjęła sobie obejmowanie stanowisk, kumoterstwo, a nie rzeczywistą chęć przeprowadzania reform w państwie. Z zasadą TKM związane jest też inne pojęcie – BMW, czyli *Bierny, Mierny, ale Wierny*, co charakteryzuje działania w zakresie polityki kadrowej w administracji państwowej i samorządowej oraz struktur partyjnych. Zob. przykład funkcjonowania wyrażenia zasady BMW w śródkach społecznego przekazu: Rozmowa T. Sekielskiego z M. Biernackim, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/P/PS/plus/biernacki2101.html>, 18 maja 2009 r.

<sup>39</sup> P. Ożadowicz, *Teraz AWS*, (strona internetowa dziennika „Trybuna”) [http://www.trybuna.com.pl/n\\_show.php?code=2004122203](http://www.trybuna.com.pl/n_show.php?code=2004122203), 18 maja 2009 r.

<sup>40</sup> T. Lis, *PIS – neyland*, Świat Książki, Warszawa 2007, s. 80–84 (Felieton z 17 czerwca 2006 r. pt. *Kadry są najważniejsze*).

<sup>41</sup> Nazwy komisji śledczych podano w skrócie.

<sup>42</sup> M. Jarosz, *Władza. Przywileje. Korupcja*, PWN, Warszawa 2004, s. 51–54.



Zjawisko to opierać miało się na prowadzeniu życia politycznego za pomocą powiązań nieformalnych, co często związane było m.in. z małą transparentnością struktur państwowych. M. Jarosz charakteryzując pojęcie klientelizmu politycznego pisze: [...] *klientelizm to układ między dwoma osobami bądź grupami o nierównym statusie ekonomicznym i społecznym. Jest to więc układ asymetryczny, którego podstawą jest osobista lojalność i zobowiązanie dotyczące wymiany usług i dóbr o nierównej wartości*<sup>43</sup>. Istotne znaczenie ma tutaj relacja patron–klient, w której ten pierwszy poprzez swoją pozycję jest w stanie sięgać do zasobów publicznych w celu wynagradzania lub wsparcia klienta, skutkiem tego jest budowa własnej pozycji poprzez rozbudowę sieci zależności.

Należy uznać, że zjawisko klientelizmu politycznego związane jest immanentnie z rywalizacją polityczną. Walka polityczna, której celem jest przejęcie władzy, doprowadza do konieczności opowiedzenia się za jedną z grup rywalizujących. Jawne lub ukryte wsparcie, w zależności od intensywności, jest wynagradzane przez rządzących rozdawnictwem stanowisk, tytułów lub innych dóbr. Oczywiście w systemach politycznych, gdzie stopień demokratyzacji jest wysoki, stanowiska obsadzone są przez ludzi, którzy gwarantują pewien poziom kompetencji – przynajmniej tak powinno być. Nie zmienia to faktu, że gdyby nie wsparcie lub zaangażowanie polityczne po jednej ze stron, dana osoba nigdy nie zajęłaby określonego stanowiska. O ile sytuacja, w której oprócz zaangażowania bierze się pod uwagę kompetencje nie budzi wątpliwości, to obsadzanie stanowisk ludźmi niekompetentnymi, lecz legitymizującymi się jedynie określonym pochodzeniem już tak. Sytuacji takiej może sprzyjać m.in. profesjonalizacja biurokracji, czy też zjawisko technokratyzacji wielu obszarów zarządzania, co tak naprawdę wyłącza z konieczności posiadania jakichś szczególnych kompetencji przez osoby sprawujące nawet wysokie stanowiska.

Sytuację klientelizmu, w kontekście prac komisji hazardowej (2009–2011)<sup>44</sup>, dosadnie przedstawiono w dyskusji pomiędzy M. Nowakowskim a K. Świątkiem, którzy na łamach „Tygodnika Solidarność” komentowali stenogramy z podsłuchów głównych aktorów afery. W artykule czytamy: *Państwo dla tych polityków nie ma nic wspólnego z dobrem wspólnym, tylko z dobrem najcwańszej grupy społeczeństwa. [...] przede wszystkim chodzi o pieniądze, umocnienie stanu posiadania, walkę z przeciwnikami. Ale nie przeciwnikami ideowymi, lecz przeciwnikami w interesach*. W dalszej części tekstu znajduje się komentarz, co do możliwości odbioru zachowań osób publicznych przez społeczeństwo: *Partia wskazuje: jesteście młodzi, zdolni, przyjmujemy was, tylko musicie się wykazać. A pozostali? Ci, co mają zasady, bo w końcu jeszcze tacy są? Oni odczuwają rodzaj wstrętu do tego grzęzawiska, podszytego nieprawością, kłamstwem czy po prostu złodziejstwem. Im sumienie nie pozwala w to wchodzić, dlatego pograżają się w pesymizmie, zamykają się w kokonie osobności, nie chcą brać w tym udziału. Czyli część zostaje na aucie, a ci „dynamiczni” – do koryta, do władzy, do kombinacji, do asystentury! Przez parę lat będę przydupasem, ale potem może ministrem*<sup>45</sup>. Obraz zachowań polityków, na podstawie stenogramów z podsłuchów, nie musi kwalifikować się do zarzutów karnych, jest jednak kwintesencją klientelizmu i kapitalizmu politycznego.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>44</sup> Komisja śledcza do zbadania sprawy przebiegu procesu legislacyjnego ustaw nowelizujących ustawę z dnia 29 lipca 1992 o grach i zakładach wzajemnych, w skrócie Komisja Śledcza ds. Gier i Zakładów (zwana też Komisją hazardową), powołana została 4 listopada 2009 r. Jej zakres przedmiotowy i czasowy został rozszerzony, co można uznać za wynik dominacji koalicji rządzącej PO–PSL w parlamencie, której członkowie zostali uznani za głównych bohaterów afery – dot. to w szczególności Z. Chlebowskiego, M. Drzewieckiego, G. Schetyny.

<sup>45</sup> M. Nowakowski, M. Świątek (rozmowa), *Przydupasy nowej klasy*, „Tygodnik Solidarność” 2010, nr 10, [http://www.tygodniksolidarnosc.com/2010/10/3d\\_prz.htm](http://www.tygodniksolidarnosc.com/2010/10/3d_prz.htm), 26 marca 2011.

go w takim zakresie, w jakim wcześniej pojęcia te zostały opisane i scharakteryzowane. Nie ma wątpliwości, że zachowania osób publicznych i przedstawicieli życia gospodarczego, które poznaliśmy dzięki działalności komisji śledczych, daleko odchodzą od normatywnej wizji transparentnego i sprawiedliwego państwa.

### **Zakończenie**

Artykuł ma na celu przedstawienie charakterystyki podstawowych pojęć związanych z patologią życia publicznego – nepotyzmem, kumoterstwem i kapitalizmem politycznym. Punktem wyjścia są rozważania, co do natury biologicznej człowieka i biologicznych podstaw uspołecznienia, do których zaliczono dobór krewniaczy i altruizm odwzajemniony. Można powiedzieć, że wsparcie członków własnej grupy znajduje swoje głębokie uzasadnienie w ludzkich genach. Z tego może wynikać to, że proces rozwoju transparentności sfery publicznej we współczesnych demokracjach doprowadza do konfliktu pomiędzy naturą człowieka a sprawiedliwością społeczną opartą na równym dostępie do dóbr.

Istotnym problemem jest przekształcenie walki politycznej o zmianę jej mechanizmów i reprezentacji. Można przedstawić tezę, że idea narodu, która umocniła się w XIX wieku nie zniwelowała roszczeń, co do poczucia równości społecznej w aspekcie jednostek – obywateli. Zmiany gospodarcze pogłębiały nierówności, a co za tym idzie wpływały na roszczenia, co do konieczności zmian reprezentacji społecznej w stosunkach władzy. Pewnym ukłonem w stronę społeczeństwa, wysuwającego roszczenia, było zniwelowanie walki politycznej na rzecz rywalizacji o dobra między obywatelami w ramach sfery publicznej. Oczywiście „ukłon” był przede wszystkim na rękę elitom rządzącym, bowiem nie spowodowało to radykalnej zmiany mechanizmów władzy. Rywalizacja obywateli znalazła swoje ujście w sferze publicznej, która stała się areną walki o dostęp do dóbr, stanowisk itd. Rywalizacja obywateli została wsparta ideą sprawiedliwości społecznej, która opierała się na twierdzeniu, że każdy ma równe prawa przy możliwie równych kompetencjach i motywacjach. Cechą sfery publicznej pozostać miała transparentność i efektywność, co zresztą współgrało z rozwojem gospodarki kapitalistycznej, która aby móc dokonywać sprawną akumulacji potrzebowała nowych rozwiązań w funkcjonowaniu społeczeństwa.

Mimo zmian w kierunku realizacji zasady sprawiedliwości społecznej w życiu publicznym, pozostał problem natury biologicznej człowieka, jak i kapitału społecznego generowanego przez różne grupy (rodziny, klasy itd.). Nie ulega wątpliwości, że wbrew idei równości nie mamy takich samych uposażeń naturalnych, jak również kapitałów społecznych, których nie da się zniwelować nawet najlepszymi regulacjami prawnymi.

Nie zmienia to faktu, że wraz z większą demokratyzacją wprowadzane są regulacje prawne oraz regulacje poszczególnych instytucji, w tym podmiotów niepublicznych, które zmierzają do realizacji sprawiedliwości społecznej w zakresie równego dostępu do dóbr o charakterze publicznym.

Artykuł odnosi się do sytuacji w Polsce, przy tej okazji przytaczane są wyniki badań opinii publicznej, które opisują stosunek społeczeństwa do przejawów nepotyzmu i protekcji w życiu publicznym. Ponadto artykuł odnosi się do przejawów nepotyzmu i kumoterstwa w życiu politycznym, co szczególnie przedstawione jest na przykładzie analizy zjawiska kapitalizmu politycznego. Kapitalizm polityczny można rozpatrywać zarówno na poziomie rozwiązań systemowych, jak i moralności poszczególnych uczestników życia politycznego. Swoista cecha polityki, tzn. rywalizacji politycznej o możliwość sprawowania władzy, wiąże się

z możliwością wykorzystywania struktur państwa na rzecz wsparcia różnych grup (rodziny, przyjaciół itd.). Skutkiem negatywnym tego może być wykorzystanie struktur państwa i pozycji politycznej do zawłaszczania przestrzeni publicznej, a co za tym idzie ograniczania dostępu do wszelkich dóbr publicznych wbrew zasadzie równego dostępu.

---

## Summary

### On nepotism and cronyism

The paper comprises an introduction, four parts, and conclusions. The introduction characterizes the fundamental notions discussed in the paper, namely kin selection, nepotism, cronyism and political capitalism.

The first part of the paper concerns kin selection and reciprocal altruism, which are deemed to be the fundamental mechanisms of socialization. This part indicates that nepotism has a biological justification (and in R. Dawkins' interpretation – a genetic justification). The mechanisms of kin selection and reciprocal altruism raise the question of whether nepotism is not a natural phenomenon in humans. If so, this means that the negative assessment of these phenomena of public life goes against natural human inclinations.

The second part of the paper refers to the origins of the notion of nepotism and to a particular understanding of the public realm in modern democracies. The development of democracy has been related to the transformation of the mechanisms of governance which consisted in concessions made by the authorities to those demanding changes. Political struggle has been minimized as it was directed at competition among citizens. The struggle for the change of power has been replaced by the struggle for access to positions and goods in the public realm. Axiological justification has been provided by social justice as a claim for equal access to goods by virtue of principles of transparency.

The third part of the paper discusses the issue of nepotism and cronyism in public opinion. It refers to the results of public opinion surveys concerning, among other things, favoritism, ways of looking for jobs, unequal opportunities on account of social status, and the social status of the family. Additionally, selected examples of nepotism and favoritism in political life are presented.

The fourth part deals with the issue of political capitalism both in the interpretation of M. Weber and as a phenomenon of the transition of the Polish socio-political system. Political capitalism can be defined in a nutshell as using state structures or political positions for an unfair distribution of goods and is expressed by muddy links between the representatives of state with the private business sphere.